

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, WTOREK 28 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

(267)

Nr. 265 (1210)

Doniosłe decyzje Rady Naczelnej PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, odbyte w ubiegłym tygodniu, będzie miało niewątpliwie znaczenie przełomowe w dziejach odrodzonej powojennej PPS. Na posiedzeniu tym bowiem po raz pierwszy stanęła w całej rozciągłości sprawa walki z prawicą, wydana została generalna bitwa prawicowemu skrzydłu w PPS.

Koncentryczny atak na pozycje prawicy przypuścił generalny sekretarz PPS tow. Józef Cyrankiewicz w swym referacie, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze naszego pisma. Tow. Cyrankiewicz zdemaskował stare i nowe koncepcje prawicowców i odsłonił taktykę i metody walki, jakie stosują elementy prawicowe w PPS w celu powstrzymania marszu partii ku marksizmowi - leninizmowi. Tow. Cyrankiewicz poddał również krytycznej analizie błędy i niedociągnięcia w kierownictwie partii, które hamują konsekwentną walkę z prawicą.

Wydając generalną bitwę prawicy, Rada Naczelna nie ograniczyła się do napiętnowania zdeklarowanych elementów prawicowych i nacjonalistycznych, wiodących swój rodowód z pilsudczyzny, lecz krytyką swą objęła również kierunek, który w ostatnich latach odgrywał w odrodzonej jednolitej PPS wielką rolę, rolę przez długi czas nawet decydującą — kierunek reprezentowany przez tzw. centrum. Przedstawiciele tego kierunku, aprobując formalnie rewolucyjne przemiany w polityce i taktyce partii, w praktycznej działalności utrudniali walkę z prawicą i pod szkodliwym wzianiem do świętej zgody udaremniaли rozprawę ze skrzydłem prawicowym, hamowali rozwój PPS ku marksizmowi i leninizmowi i proces jednoczenia się klasy robotniczej.

Rada Naczelna — jak wiadomo — nie ograniczyła się tylko do krytyki prawicy i pojednawczego do niej stosunku grupy centrowej, lecz wyciągnęła z tej krytyki wnioski organizacyjne, usuwając z kierownictwa zwolenników koncepcji prawicowo-opportunisticznych i nacjonalistycznych oraz pojednawców, którzy hamowali zdrowy rozwój partii.

Tym samym Rada Naczelna wkroczyła na szlaku na słuszną drogę, która powinna doprowadzić do całkowitego oczyszczenia Polskiej Partii Socjalistycznej od elementów prawicowych, od jawnych i utajonych wrogów jedności klasy robotniczej, od jawnych i utajonych wrogów rewolucyjnego ruchu międzynarodowego. Nie wątpimy, że w miarę tego, jak proces oczyszczania partii sięgnie coraz bardziej w dół partynę i w miarę wciągania do tej walki robotniczej masy członkowskiej jeszcze wyraźniej skryształizuje się nowe, marksistowskie i leninowskie oblicze odnowionej PPS i przewyciężone zostaną do końca wszelkie wahania, wszelkie elementy chwiejności i pojednawczości.

Toteż ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej stanowi wielki, decydujący krok naprzód w ewolucji PPS ku partii nowego typu, partii — będącej awangardą klasy robotniczej. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak doniosłe znaczenie mają uchwały Rady Naczelnej PPS w przededniu połączenia się obu naszych partii, w przededniu likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym.

Jest bowiem rzeczą bezsporną, że przyszła zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej musi być wolna od elementów prawicowo-opportunisticznych i nacjonalistycznych i uodporniona wobec pojednawczej w stosunku do nich postawy.

Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, wnosząc jako wkład do przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej swój dorobek ideologiczny wykuty w walce z oportunistami i nacjonalizmem, w szczególności dorobek swego lipcowego i sierpnio-wrzesniowego Plenum, wykuty w walce o czystość ideologiczną i klasową swych szeregów, docenia w pełni znaczenie ostatnich uchwał bratniej PPS dla siły i zwartości przyszłej zjednoczonej partii.

Stanowisko ZSRR w sprawie Berlina

Komunikat agencji TASS — o sytuacji w Berlinie i rozmowach moskiewskich

MOSKWA PAP. Agencja Tass upoważniona została do opublikowania komunikatu w sprawie sytuacji w Berlinie i pertraktacji, jakie odbyły się w tej kwestii między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu sierpnia i września r. b. Jest to tym bardziej konieczne — stwierdza agencja — że komunikaty w danej sprawie, jakie pojawiły się w prasie anglo-amerykańskiej i francuskiej, jak również oświadczenia osobistości oficjalnych, włączając w to przemówienie p. Bevena w Izbie Gmin z 22 września, nie dają właściwego pojęcia o sytuacji w Berlinie i o wspomnianych pertraktacjach, a niekiedy wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Rząd radziecki w swej nocie do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji 14 lipca r. b. oświadczył, iż sytuacja jaka wytworzyła się w Berlinie, powstała w wyniku naruszenia przez rządy: USA, Wielkiej Brytanii i Francji powziętych uprzednio na konferencji poczdamskiej uchwał oraz porozumienia 4-ech mocarstw o mechanizmie kontrolnym w Niemczech i w Berlinie. Wyrazem tego naruszenia było przeprowadzenie przez trzy mocarstwa separatystycznej reformy walutowej, wprowadzenie odrębnych znaków pieniężnych dla zachodnich sektorów Berlina oraz polityka rozczłonkowania Niemiec.

Sytuacja wytworzona na skutek separatystycznych poczynań mocarstw zachodnich oznacza, iż trzy rządy nie poprzestają na wyłącznej admin. zachodnich stref Niemiec lecz pragną jednocześnie administrować pod względem walutowo-finansowym radziecką strefę okupacyjną przez wprowadzenie w Berlinie, znajdującą się w centrum strefy radzieckiej, swej odrębnej waluty i w ten sposób zdeorganizować gospodarkę strefy wschodniej w Niemczech i w rezultacie — wyprzeć stamtąd ZSRR.

Okoliczność powyższa zmusiła dowództwo radzieckie w Niemczech do wydania zarządzeń w zakresie ograniczenia komunikacji między Berlinem, a zachodnimi strefami oku-

pacji Niemiec, aby uchronić interesy ludności niemieckiej i obronić ekonomikę strefy radzieckiej przed dezorganizacją.

Z uwagi jednak na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w końcu lipca zwróciły się do rządu ZSRR z propozycją wspólnego rozpatrzenia sytuacji w Berlinie oraz tych bardziej szeroko problematycznych, o które ona zahacza, rząd radziecki propozycję tę za akceptował. W wyniku rozmów, jakie w ciągu sierpnia odbyły się w Moskwie między czterema rządami, uzgodniono, że następujące kroki zostaną podjęte jednocześnie pod warunkiem osiągnięcia porozumienia między czterema dowództwami naczelnymi w Berlinie w sprawie ich praktycznej realizacji.

a) zniesione zostaną wprowadzone ostatnio ograniczenia w dziedzinie transportu handlu między Berlinem a strefami zachodnimi oraz w zakresie przewozu ładunków do strefy radzieckiej Niemiec i z powrotem.

b) jednocześnie niemiecka marka strefy radzieckiej wprowadzona zostanie jako jedyna waluta dla Berlina, a marka zachodnia „B” zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Uzgodniono przy tym, że wprowadzenie niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedyną walutę dla Berlina oraz cały szereg funkcji w zakresie późniejszego regulowania obiegu pieniężnego w Berlinie, pozostawać będzie pod kontrolą 4-ech mocarstw.

W związku z tym polecono 4-m gubernatorom w Berlinie opracować konkretne zarządzenia, zmierzające do realizacji osiągniętego w Moskwie porozumienia, jak również przewidziano kontynuowanie rozmów w Moskwie odnośnie innych zagadnień, związanych z sytuacją w Niemczech.

Odbyte na początku września w Berlinie rozmowy między 4-ma gubernatorami nie zostały zakończone z uwagi na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji przyniosły pewne sprawy, w których zarzysowały się rozbieżności między gubernatorami, do Moskwy, celem wspólnego rozpatrzenia z rządem ZSRR

Wspomniane wyżej rozbieżności dotyczą 3-ech zagadnień, przy czym stanowisko rządu radzieckiego odnośnie tych zagadnień jest następujące:

1) Rząd Radziecki domaga się rozciągnięcia kontroli dowództwa radzieckiego nad przewozem ładunków towarowych i pasażerów drogą lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi, podobnie jak to się dzieje z transportem kolejowym, wodnym i kołowym. Linie lotnicze nie mogą być wyłączone spod kontroli i z uwagi na to, że między 4-ma rządami zostało uzgodnione, iż porozumienie winno przewidywać wprowadzenie od powiednie kontroli nad obiegiem pieniężnym w Berlinie oraz nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi.

2) Rząd Radziecki uważa za konieczne ściśle przestrzegać osiągniętego w Moskwie porozumienia między 4-ma rządami odnośnie 4-rostronnej komisji finansowej i jej funkcji, dotyczących realizacji zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem jednolitej waluty w Berlinie. Rząd Radziecki nie może zgodzić się na takie rozszerzenie funkcji komisji finansowej, które umożliwiłyby jej ingerencję w zakresie regulowania obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.

3) Rząd radziecki zgodził się na życzenie rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji aby wprowadzona została kontrola 4-mocarstw nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami, włączając w to również wydawanie odpowiednich licencji, wskutek czego usunięta została różnica poglądów, istniejąca w tej sprawie.

Z powyższego wynika jasno, jakie jest istotne stanowisko rządu radzieckiego w kwestii uregulowania sytuacji w Berlinie na wzajemnie możliwej do przyjęcia podstawie.

W tych warunkach od rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji zależy, czy pertraktacje we wspomnianej wyżej kwestii zostaną zerwane, czy też osiągnięte zostanie zadawane porozumienie między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

Miliony prostych ludzi nie dopuszczą do nowej wojny

Dokończenie przemówienia wicemin. Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

Na szczególną uwagę zasługuje zawarta w planie amerykańskim propozycja by z przedsiębiorstw, produkujących energię ato-

mową uczynić własność międzynarodowej instytucji kontrolnej. W ten sposób międzynarodowa instytucja kontrolna mogłaby w

myśl decyzji większości, mieszać się do życia gospodarczego poszczególnych krajów.

Zdaniem Związku Radzieckiego międzynarodowa instytucja kontrolna powinna mieć oczywiście prawo decydowania o pewnych sprawach większością głosów. Jednakże nie można zgodzić się na to, by międzynarodowa instytucja kontrolna przekształciła się w instytucję amerykańską i żeby instytucja ta otrzymała prawo mieszania się do życia gospodarczego tego lub innego kraju, nawet gdyby od powiednia decyzja powzięta została przez tę instytucję większością głosów.

Na taki stan rzeczy Związek Radziecki zgodzić się nie może. Związek Radziecki wie, że w instytucji kontrolnej może znaleźć się większość, która mogłaby pobierać decyzje jednostronne — większość, na życzliwy stosunek której naród radziecki liczyć nie może, dlatego też Związek Radziecki, a prawdopodobnie nie tylko Związek Radziecki, nie może dopuścić do tego, aby los jego gospodarki znalazł się w ręku wspomnianej instytucji.

Poza tym propozycja amerykańska, dotycząca kontroli, nie daje możliwości kontrolowania samej produkcji energii atomowej. W sprawozdaniu komisji energii atomowej Rady Bezpieczeństwa z 11 września 1947 r. stanowisko amerykańskie w tej sprawie przedstawione jest w następujący sposób: „skuteczna międzynarodowa kontrola, mająca na celu zapobieżenie używaniu energii atomowej do celów niszczy cielskich powinna polegać przede wszystkim na kontroli dwóch surowców — uranu i toru. Początkowe stadium wszelkiego systemu kontroli powinno polegać na kontroli surowców, z których wyrabiane są te dwa metale (uran i tor).”

Jednakże w sprawozdaniu tym nie ma żadnej wzmianki o konieczności ustanowienia kontroli nad produkcją przemysłową energii atomowej.

Związek Radziecki domaga się

redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw i zakazu bronj atomowej

PARYŻ. (PAP.) — Niniejszym podajemy tekst projektu rezolucji, jaki przedstawił na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ delegat radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński:

„Zważywszy, że dotychczas nie uczyniono praktycznie nic dla wykonania uchwał Zgromadzenia Generalnego z dnia 24 stycznia 1946 r. w sprawie energii atomowej i z dnia 14 grudnia 1946 r. w sprawie zasad reglamentacji i redukcji zbrojeń;

Uznając, że zakaz produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych stanowi zadanie pierwszorzędnej doniosłości;

Uznając, że powszechna istotna redukcja zbrojeń czyni zadość warunkom koniecznym do zapewnienia trwałego pokoju i do konsolidacji bezpieczeństwa międzynarodowego oraz odpowiada interesom narodów, zmniejszając wielkie ciężary gospodarcze, jakie ponoszą one w wyniku nadmiernych i wciąż rosnących wydatków na zbrojenia w różnych krajach;

Biorąc pod uwagę fakt, że wielkie mocarstwa, będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, posiadają największą część sił zbrojnych i zbrojeń oraz ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego;

W celu ugruntowania sprawy pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny, do której podlegają czynniki ekspansjonistyczne i reakcyjne;

Zgromadzenie Generalne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie o jedną trzecią w przeciągu jednego roku wszystkich obecnych sił lądowych, morskich i powietrznych;

Zgromadzenie Generalne zaleca wydanie zakazu bronj atomowej, jako bronj przeznaczonych do celów agresywnych, nie zaś do celów obronnych.

Zgromadzenie Generalne zaleca utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej w celu nadzorowania i kontroli wykonania zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu bronj atomowej.”

Miliony prostych ludzi nie dopuszczą do nowej wojny

Dokończenie przemówienia wicemin. Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej).

Nie ma więc żadnej wątpliwości, że rząd Stanów Zjednoczonych przy pomocy i, zw. międzynarodowej instytucji kontrolnej, w imię której liczy na większość, chce zawiązać źródłami surowców atomowych, znajdującym się w innych krajach, odmawiając jednocześnie oddania swych fabryk atomowych pod międzynarodową kontrolę.

Jest rzeczą jasną, że takie stawianie kwestii ma na celu zapewnienie Stanom Zjednoczonym nieograniczonych możliwości produkowania w dalszym ciągu bomb atomowych, bez żadnej kontroli.

Związek Radziecki jest zdania, że międzynarodowa instytucja kontrolna powinna kontrolować produkcję energii atomowej we wszystkich stadiach, począwszy od wydobywania surowców, a skończywszy na wytwarzaniu produktów gotowych. Związek Radziecki i nie tylko Związek Radziecki, nie może zgodzić się na stanowisko w tej sprawie rządu Stanów Zjednoczonych, rządu Wielkiej Brytanii, Francji oraz pewnych innych krajów.

Dziennik angielski „Manchester Guardian” ogłosił ostatnio list generalnego sekretarza brytyjskiego stowarzyszenia pracowników naukowych — R. Innesa, który stawia w tym liście następujące sformułowanie: „dlaczego nie mieliśmy podpisać deklaracji, że nie będziemy używać energii atomowej dla celów wojskowych w jakiegokolwiek przyszłej wojnie?”

Brytyjskie stowarzyszenie pracowników naukowych przypomina, że tego rodzaju oświadczenie zostało włączone do konwencji, zakazującej używania gazów trujących w czasie wojny, i wyraża zdziwienie, dlaczego w analogiczny sposób nie można potępić używania energii atomowej do celów wojennych.

Odpowiedź na to pytanie zawiera wspomniany list R. Innesa. Stwierdza on mianowicie: „W ciągu ostatnich dwóch lat, to jest od chwili gdy wysunięta została propozycja radziecka, dotycząca konwencji o zakazie broni atomowej, stało się jasne, że istotną przyczyną stanowiska mocarstw zachodnich w tej kwestii jest fakt, iż rząd Stanów Zjednoczonych chce za wszelką cenę utrzymać groźbę użycia broni atomowej jako głównego czynnika w zimnej wojnie przeciwko Rosji”.

Musimy przypomnieć raz jeszcze, że broń atomowa jest bronią napaści. Wszystkie narody milujące pokój oraz miliony prostych ludzi, którym obce są wszelkie zamiary agresywne, muszą domagać się natychmiastowego zakazu używania bomby atomowej, przeznaczonej do masowej zagłady ludności cywilnej, i do masowego niszczenia miast.

Gwałtowny zwrot w polityce USA

VI. Tego rodzaju sytuacja wytworzyła się nie tylko w związku z linią polityczną, realizowaną w całokształcie prac Organizacji Narodów Zjednoczonych przez wpływowych członków ONZ, takich, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, których polityka zagraniczna zmieniła się gwałtownie w ciągu ostatnich lat. Stany Zjednoczone walczyły poprzednio wspólnie z ZSRR przeciw siłom napaści, przeciw faszystowskiemu Niemcom i militarystycznej Japonii. Wspólnie ze Związkiem Radzieckim, Stany Zjednoczone przelewały krew na polach bitew przeciw wspólnemu wrogowi i walka ta uwieńczyła została zwycięstwem i przywróceniem pokoju.

ZSRR kontynuuje politykę pokojową

Związek Radziecki w dalszym ciągu prowadzi poprzednią politykę walki z faszyzmem w

imie zasad demokratycznych, w imię dobrobytu i konsolidacji gospodarczej i politycznej sytuacji krajów demokratycznych. Po zlikwidowaniu faszystowskiego i militarystycznego japońskiego, Związek Radziecki kontynuuje politykę pokojową, czyniąc wszelkie wysiłki celem rozwiązania wewnętrznych zadań, dotyczących w pierwszym rzędzie odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej, która ucierpiała skutkiem wojny. Naród radziecki poświęcił się całkowicie pracy pokojowej, ułtwierzeniu i dalszemu rozwijaniu budownictwa socjalistycznego w swoim kraju, stojąc nieugięcie na straży pokoju i bezpieczeństwa ludów! (oklaski).

Polityka Związku Radzieckiego jest polity-

USA przeszły do polityki ekspansji

Inaczej ma się rzecz z polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd Stanów Zjednoczonych zmienił swoją politykę zagraniczną, przechodząc od polityki walki z siłami napaści do polityki ekspansji i urczywiania planów panowania nad światem.

Poparcie, udzielane w sposób jawny najbardziej reakcyjnym systemom i grupom monarchistycznym — faszystowskim w różnych krajach oraz systematyczna pomoc świadczona tym ostatnim w pieniądzu i broni, a przeznaczona dla zdławienia demokratycznych i wyzwolenczych ruchów w tych krajach, organizowanie sojuszków i bloków wojskowych, budowa-

Blok zachodni jest sprzeczny z interesami pokoju

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych wspólnie z rządami Wielkiej Brytanii i Francji zorganizował blok wojskowo-polityczny 5-ciu państw, którego celem nie jest zapobieżenie agresji niemieckiej i zapewnienia wrażliwej pomocy przeciwko takiej agresji. Zresztą nie może on postawić przed sobą takiego celu, ponieważ nie jest on skierowany przeciwko niebezpieczeństwu powtórzenia się agresji niemieckiej, a nawet przewiduje włączenie doń zachodniej części Niemiec, która zawsze była bastionem militarystyki niemieckiej i która jeszcze niedawno była ostoją agresji hitlerowskiej. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że organizowanie takich sojuszków pozostaje w jaskrawej sprzeczności z interesami umacniania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Znamy inne sojusze — sojusze między milującymi pokój krajami europejskimi, zawarte w tym celu, aby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej. Tego rodzaju traktaty zawarte zostały przez Związek Radziecki z krajami Europy wschodniej oraz z Finlandią. Na tych samych podstawach zawarte zostały na okres 20-letni

Zbrodnicza kampania podżegaczy wojennych

Powzięta w roku ubiegłym na drugiej sesji zgromadzenia generalnego rezolucja, potępiająca propagandę na rzecz nowej wojny i domagająca się użycia wszelkich środków informacji i propagandy celem zacieśnienia przyjaznych stosunków między państwami, nie poskromiła podżegaczy do nowej wojny, którzy w ciągu ubiegłego roku jeszcze bardziej stracił poczucie umiaru i prowadzą swoje zbrodnicze dzieło jeszcze z większym cynizmem, usiłując oszołomić czadem wojennym możliwie jak największą ilość prostych ludzi. Propagandzie tej towarzyszy rozpowszechnianie oszczerstwych bzdur o agresywności Związku Radzieckiego i krajów nowej

demokracji, aby w ten sposób przedstawić Związek Radziecki, jako kraj niedemokratyczny. Towarzyszy temu szalony wyścig zbrojny i opracowywanie planów akcji wojennej.

W związku z tym, nie wolno pominąć milczeniem faktu, że dotychczas, mimo upływu trzech lat od zakończenia drugiej wojny światowej, istnieje i nadal zajmuje się swą tajną i wymierzoną przeciwko interesom pokoju działalnością zjednoczony sztab anglo-amerykański zorganizowany w roku 1912 na czas wojny krajów zjednoczonych przeciwko faszystowskiemu Niemcom, celem zapewnienia kierownictwa działań wojennych sojuszników.

Pod kierownictwem zjednoczonego sztabu anglo-amerykańskiego we wrześniu 1947 r. odbyły się manewry w północnej części Oceanu Atlantyckiego, w którym brały udział morskie siły zbrojne Anglii, USA i Kanady, zaś we wrześniu 1948 r. manewry, których założeniem była t. zw. obrona Anglii i w których uczestniczyło lotnictwo Wielkiej Brytanii i USA.

Groźby wojenne

Na łamach prasy, przeważnie we wspomnionych if loty wojennej USA przeznaczają rozmaite plany zaatakowania z tych baz Związku Radzieckiego, przy czym liczy się widocznie na oszołomienie ludzi o słabych nerwach, opisywaniem potęgi militarnej USA.

Budżet USA na r. 1948-49 wykazuje zwiększenie wydatków na cele wojskowe w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 1,5 miliarda.

Na „przebrojenie” armii lotniczej, sił lotniczych i loty wojennej USA przeznaczają się na r. 1948-49 17,500 milionów; na rok 1950-51 — 20 miliardów, na r. 1951-52 — 21,500 milionów, na r. 1952-53 — 22,500 milionów.

Olbrzymie sumy wydaje się wciąż na eksperymenty wojskowe i na studia wojskowe, na fabrykację wszelkiego rodzaju prototypów udoskonalonej broni, z czego płyną miliardowe zyski do kieszeni amerykańskich kapitalistów, monopolistów.

Wiceminister Wyszyński wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia, iż Stany Zjednoczone uzbrajają cały szereg państw zachodnio-europejskich. Ostatnio pojawiły się nawet doniesienia o możliwości wznowienia dostaw broni w ramach lend-lease'u z USA dla niektórych państw Europy zachodniej.

Miliony prostych ludzi nie dopuszczą do powtórzenia wojny

Taka jest sytuacja, stwierdza wiceminister Wyszyński — w chwili obecnej w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Takie są warunki zewnętrzno-polityczne, w jakich rozpoczyna swe obrady 3 sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Można bez trudu przewidzieć, że z trybuny niniejszej sesji, podobnie jak to było na poprzednich sesjach i jak dzieje się w różnych komitetach i komisjach Organizacji Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu wygłaszane będą pompatyczne słowa o współpracy międzynarodowej, o pokoju i bezpieczeństwie narodów.

Ale jednocześnie będziemy świadkami tego, że za kulisami organizacji Narodów Zjednoczonych, w różnych krajach, kancelariach wojskowych USA, Wielkiej Brytanii i szeregu innych krajów, znajdujących się w orbicie wpływów anglo-amerykańskich, rozwijana będzie gorączkowo działalność, nie mająca nic wspólnego z interesami pokoju, lub obrony kraju.

Z taką sytuacją nie można się pogodzić. Miliony prostych ludzi, którzy krwią własną zapłacili za zbrodnicze faszystowskie inicjatyw i organizatorów niedawno zakończonych wojny światowej nie mogą dopuścić do powtórzenia się nowej wojny, która niesie całej ludzkości straszliwe nieszczęście i niedole.

Delegacja radziecka z polecenia rządu radzieckiego proponuje Zgromadzeniu Generalnemu celem utrwalenia dzieła pokoju i usunięcia groźby wojny, rozpalanej przez ekspansjonistów i inne elementy reakcyjne, uchwalenie rezolucji,

Jerzy Korwin

39)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Już pani odchodzi? Ubieram się natychmiast. Odprowadzę panią do domu.

— Ach, panie Tadeuszu, zapomniałem powiedzieć, — oświadczył z humorem Walewski — że już wcześniej ustaliliśmy z małżonką, kto kogo odprowadzi i panu przypada właśnie pani radczyni Załęska.

Tadeusz stanął zażenowany, zawstydzony, wściekły, pytający wzrok zwrócił ku Naci. Zarumieniła się.

— Pan Darre będzie łaskaw odprowadzić pannę Orłowską, macie państwo po drodze. A Nacię odwożę sam na Żoliborz, jest jakby członkiem rodziny i należy jej się moja opieka. A zresztą i ja chcę wyfrunąć z młodą panną, małżonka przecież spoczywa już i nie wie, co się tu dzieje.

Tym ostatnim powiedzeniem pan Maciej rozśmieszył całe towarzystwo. Tadeusz rad nie rad zakrzętał się koło radczyni, jakiejś starszej niewiasty, ale tytał oczami ku Naci. Darre widząc to pochylił się ku niej i szepnął tak, aby nikt więcej poza nią nie usłyszał jego głosu. Andrzej jednak dosłyszał:

— Ces jeunes hommes sont encore tres naïfs!

Odpowiedziała stłumionym uśmiechem. Wkrótce wyszli już wszyscy. Andrzej udał się więc do opustoszałej teraz palarni, czekając na jej uprzątnięcie. Światło. Nad dachem frontowej kamienicy z trudem przez gęsty mrok przebijała się jasna, żółta plama. Rosta, straciła stopniowo żółtość, wpadła później w brudną szarość i ostatecznie zawiła nad Alejami Jerolimskimi mlecznospalową barwą. Wyłaniały się z niej kontury ścian, zarysy okien, gzymsów, balkonów. Na dole rozlegały się stale kroki wzdłuż wieszaków poranka, głucho i donośnie. Stary dozorca dziękując za datki przy otwieraniu bramy za każdym razem stękał nieprzyjemnie, wreszcie zatrzasnął ją na dobre i wrócił do stróżówki.

Wewnątrz mieszkania krzątała się jeszcze Anusia, gdzieś w głębi korytarza położonego za jadalnią pokiwał już pan Maciej, który wrócił do domu tak szybko, że widocznie zapakował jedynie Nacię do auta, lecz nie towarzyszył jej w drodze na Żoliborz.

Na dworze nieustannie jaśniało. Wyłoniły się już z mroku szczegóły okien i nie tylko budowla nabierała wyrazu, ale również

niebo zapelnilo się właściwą sobie treścią. Przebudzenie dnia stawało się zupełne. Andrzej przyswoił sobie ten fakt i nie mógł nadziwić się jego prostocie. Urałast zaś do symbolu. Wiedział już teraz, że ten świat do którego tak wytrwale dążył poprzez studia, ma rysy. Nie sądził jednak jeszcze, iż składa się przeważnie z dzikich drapieżników. Aby wiedzieć wszystko, trzeba więc zejść jeden raz zasypiać i budzić się podziwiając rzeczywistość, bo mimo wszystko jest w niej co podziwiać.

VIII
Sędzia Nosek i sierżant Hennert spotkali się zupełnie niespodziewanie tuż przed bramą domu Filipa Gutmajera, gdzie mieszkał Wierucy. Sierżant szedł od ulicy Radwańskiej bardzo głęboko zamysłony, a że cały czas postępował za jakimś barczystym przedchodniem, który jego drobnej postaci dzielnie torował drogę przez poszarpane wiatrem powietrze, nie zdążył cofnąć się do tyłu, gdy tuż przed sobą ujrzał sędziego, nadchodzącego śpiesznym krokiem od ulicy Karola. Hennert nie lubił, gdy ktośkolwiek inny chodził po tych samych co on śladach zbrodni, ale udał, że widok komisarza jest mu nad wyraz sympatyczny. Oszukiwali się zresztą nawzajem, bo Nosek również nie był zachwycony osobą sierżanta Hennerta, wolałby w mieszkaniu Wieruckich znaleźć się sam i bez świadków. Mimo te nieprzyjemne o sobie myśli przywitani się bardzo serdecznie i zgodnie prze-

kroczyli próg bramy. Przed sobą mieli kompleks budynków mieszkalnych, które zawierały młodocię Andrzeja Wieruckiego i całe życie Michała Korca.

Wawrzyniec Wierucki spodziewał się tej wizyty od rana, gdy wszedł bowiem do stolarni, odłożył niewykończony krzesło i zafrasował się stojąc niemo przy warsztacie. Rozumiał więc dobrze, kim byli. Maria zwróciła również zakłopotaną twarz najpierw na obu przedstawicieli władzy, a później na męża, jakby pytając: co teraz będzie? Nie czekała jednak na odpowiedź i gdyby nawet czekała, nigdy by jej z ust Wawrzyńca nie zdołała usłyszeć. Milczał, ale milczał z natężeniem i myślami zbraniami gwałtownie pod czołem badał i przenikał przestrzeń i ludzi, którzy stali przed nim.

— Może przejdziemy się do mieszkania. — rzekł wreszcie i nie czekając na odpowiedź ruszył od warsztatu ku drzwiom wyjściowym. Gdy przechodził koło Marii dodał jeszcze zdecydowanie:

— Zostań tutaj i nie denerwuj się! Denerwujesz się zawsze więcej niż potrzeba!

Wawrzyniec przeszedł między Hennertem i Noskiem, jak człowiek zupełnie obcy nie zwracając najmniejszej nawet na nich uwagi. W mieszkaniu podsunął im fotele, sam usiadł również i natychmiast pierwszy zapisał:

— Czy mój syn istotnie zabił dyrektora Glücka?

W WALCE Z PRAWICĄ I NACJONALIZMEM KU ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ

Referat tow. Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS



Dzisiejsza Rada Naczelna zwołana została w prognozie zbliżającego się zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

Trzeba, żeby w przededniu zbliżającego się zjednoczenia, dokonany został rozrachunek ze wszystkimi złymi tradycjami i ze wszystkimi fałszywymi teoriami, ze wszystkim tym, co opóźniało naszą drogę do jedności i co mogłoby hamować postęp polskiej rewolucji.

Nie jest zadaniem tej Rady Naczelnej mówić o dorobku i osiągnięciach. Mówiliśmy o tym niejednokrotnie. Będziemy mówić o błędach, wahaniami i odchyleniach.

Prawicowe błędy, wahania i odchylenia

Błędy te spowodowały na różnych etapach, osłabienie jednolitego frontu, a więc powodowały oddalanie perspektywy jedności.

Po wócie były to błędy, wahania i naciski prawicowe, które wpływały na linię i treść kierownictwa partyjnego i wyginały tę linię.

Były to wreszcie błędy, wahania i niedociągnięcia organizacyjne samego kierownictwa partyjnego, wynikające między innymi z jego niejedności.

Podjęliśmy rzadką w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego próbę przeprowadzenia masowej partii socjalistycznej obciążonej całym balastem reformistycznej oportunistycznej, niemarksistowskiej tradycji, ideologii i praktyki, zdemoralizowanej w dodatku wyjątkowo silnie rozwiniętym nacjonalizmem i antyradzieckim kompleksem oraz przeżeranej latami przez agenty faszystowskie — na platformie rewolucyjnego socjalizmu, marksizmu-leninizmu.

Próba ta na tyle została uświęcona powodzeniem, że zbliżyliśmy się do okresu ostatecznej likwidacji rozłamów w polskim ruchu robotniczym. A likwidacja tego rozłamu na się dokonała właśnie na platformie marksistowsko-leninowskiej, rewolucyjnego socjalizmu.

Metody i rachuby prawicy

Okres obecny, okres bezpośredniej poprzedzającej zjednoczenie ruchu robotniczego musi być okresem podwójnej czujności.

Czujność ta zwrócona być musi na elementy obecne nam klasowo w mieście i na wsi i na elementy obecne i wrogie nam ideologicznie. Przez cały okres przetrwania odratowanej PPS w partii rewolucyjnej musimy sili się toczyć walkę z prawicą socjalistyczną i toczyliśmy ją, choć nie zawsze z wyrazającą stanowczością i wystarczającym uzbrojeniem ideologicznym.

Po 17 marca nastąpiły w Partii poważne przesunięcia personalne na stanowiskach organizacyjnych. Mójwem przewodnim tych przesunięć było odsunięcie od bezpośredniego wpływu na aparat i na masy elementów prawicowych, grawitujących ku prawicy lub też niedojrzałych politycznie na tyle, by mogli kierować partią na nowym etapie.

Jak wiecie — przesunięcia te nie ograniczyły się do niższych szczebli aparatu partyjnego, ale nie ominęły Komisji Politycznej, CKW i Rady Naczelnej.

Omawiając sens dokonanych zmian personalnych tow. Cyrankiewicz stwierdza, że wśród tych usuniętych znaleźli się i tacy, którzy wynieśli tylko poczucie krzywdy i podrażnionej ambicji, albo tacy, którzy jeszcze silniej zagrzeźli w błędach prawicowych. Tacy ludzie nie mają żadnej przyszłości w ruchu robotniczym i prędzej czy później znajdą się poza jego nawiasem.

Nowy styl walki prawicy

Wśród byłowców prawicowych w naszej Partii wytworzył się nowy styl walki. Nazywałbym to biernym oporem. Ludzie ci uni-

kają dziś walki jawnej, zdając sobie sprawę, jak nierówne są siły. Nie przejawiając jednak pozornie aktywności na powierzchni życia partyjnego, ludzie ci nie zaniechali by najmniejszej działalności, że tak powiem „podziemnej“.

To nowe „podziemie“ w naszej Partii posługuje się tą samą bronią jaką posługiwało się podziemie reakcyjne w latach 1941—1946. Walczą podstępnie, przy pomocy szepczanej propagandy, plotki, kalumnii, oszczerstwa, obgadywania ludzi i spraw, podrywania zaufania, przeinaczania prawdy politycznej, budzenia zawiści do PPR, podkoppywania wiary w Związek Radziecki. Ci to z prawicowej partyzantki wyzywają się dziś w „Schadenfreude“ z powodu wydarzeń w PPR. Oni właśnie szukają dziś alibi dla swych grzechów w grzechach błędzących PPR-owców, objętych krytyką Plenum KC PPR.

Mówca potępia nieczne metody tego „podziemia“, posługującego się prywatnymi rzekomymi rozmowami i rozpowszechnianiem plotek. Metody te są bardziej jeszcze szkodli-

Stosunek do wrogich klas — sprawdzianem postawy ideologicznej

Konieczne jest więc nie tylko zwiększenie czujności na tym odcinku, ale także odpowiednie kroki organizacyjne.

Źródłem nawarstwienia błędnych koncepcji ideologicznych jest zdaniem mówcy fakt, że odratowana PPS nie odgrodziła się dość gruntownie od dwulicowej i niejednokrotnie zdradzieckiej polityki większości przedwojennego kierownictwa, a także od złej, kontrrewolucyjnej tradycji WRN, nie wychowywała starych i młodych członków nowej PPS w duchu walki ze złymi tradycjami Co więcej, do partii — stwierdza tow. J. Cyrankiewicz — napłynęły żywioły ideologicznie obecne, które w wytworzonej sytuacji widziały dla siebie dogodną pole działania, możliwość kontynuowania kontrrewolucyjnej roboty pod osłoną partyjnej legi-

Fałszywa teoria „złotego środka“

Zachowanie właściwej linii politycznej byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby Partia miała w tym czasie zupełnie jasno wykrystalizowany pogląd na sprawy tak zasadnicze, jak istota demokracji ludowej, jak charakter trójsektorowej gospodarki, jak wreszcie, zagadnienie walki klas w ustroju demokracji ludowej.

Jedynym słusznym założeniem ideologicznym było przyjęcie zasady, że demokracja ludowa nie jest ostateczną formą ustroju, lecz etapem, w którym toczy się coraz ostrzejsza walka klasowa i tylko ta walka może doprowadzić do zmiany wzajemnego

Fałszywe pojmowanie trójsektorowej gospodarki

Z tym fałszywym pojmowaniem charakteru demokracji ludowej łączyło się również fałszywe pojmowanie trójsektorowej gospodarki. Zrodziły się tendencje do traktowania zakresu działania poszczególnych sektorów, jako czegoś stałego, raz na zawsze ustalonego, niezmiennego. Co gorsza, do traktowania pewnych sektorów jak np. spółdzielczego jako udzielonego suwerennego państwa w państwie. Zapominano na śmierć, że przy takim traktowaniu gospodarki trójsektorowej grozi nam nie tylko zatrzymanie się na obecnym etapie, ale grozi nam odwrót z pozycji dziś zajmowanych, grozi nam odradzenie się kapitalizmu. Innymi słowy, że zamiast kroczyc ku socjalizmowi, będziemy się odeń oddalać, cofać.

Teorie polityczne i gospodarcze tego pokroju wiodły w prostej linii do niebezpiecznych wykrzywień ideologicznych. Dorabianie ideologii jest bowiem naturalnym następstwem odchodzenia od marksizmu.

Nasze wahania szły na korzyść wrogich elementów

Jednym z dużych błędów naszego kierownictwa, a w szczególności Sekretariatu Generalnego, było niedocenicenie zagadnień polityczno-gospodarczych, przez pewien okres nieinteresowanie się tymi zagadnieniami, niewiązanie ich z linią polityczną, pozostawienie ich w pewnym sensie samopas, wzięcie do pozostawienia monopolu na zajmowanie się zagadnieniami gospodarczymi zespołowi, w którym była przewaga ludzi niedostatecznie związanych nawet z Partią, co dopiero z ideologią socjalistyczną, co dopiero z marksizmem. Oczywiście, że zaniedbania te były wynikiem — tolerancyjnego, pojednawczego stosunku do prawicy, były także chęcią niewywoływania tarć — były trochę chęcią świętego spokoju na tym odcinku.

Czym bowiem charakteryzuje się rok 1947 i początek 1948?

Oto część prawicy partyjnej przegrała w wyniku wyborów w styczniu 1947 swoją ostat-

nią koncepcję języczka u wagi pomiędzy PPR a PSL. Później tylko poprzez niepotrzebne usiłowanie galwanizowania takiej grupki, jak „Nowe Wyzwolenie“ chciała posiadać własne pionki do gry o wies.

Wynikiem umowy o jednolitym froncie było wspaniałe zwycięstwo klasy robotniczej w wyborach.

Powyboreczna stabilizacja polityczna zamknęła dla prawicy wiele możliwości manewrowania.

W płaszczyźnie zagadnień gospodarczych rzecz przedstawiała się na pozór bardziej skomplikowanie.

Złe zrozumiana spółdzielczość

Głębszym korzeniem prawicowości w naszej Partii na odcinku gospodarczym, była złe zrozumiana przeciwstawiona państwu ludowemu — spółdzielczość.

Stalo się nawet tak, że gdy WRN-owcy nie mogli się już wyzywać politycznie i nie mogli krzyknąć „nie żyje WRN“, to w odpowiedzi na niektóre przemówienia wznosili z wiadomą intencją okrzyk „Niech żyje spółdzielczość“! Była to próba okopania się prawicy na dogodnych pozycjach obrony rzekomo zagrożonej spółdzielczości.

Swojego rodzaju centrystyczna (a właściwie egocentryczna) postawa części spółdzielców była w gruncie rzeczy — poprzez nieufność do sojuszu z sektorem państwowym, a czasem przez chęć supremacji nad tym sektorem — sojuszem z sektorem prywatnym przeciw sektorowi państwowemu. Znalazło to wyraz zarówno w gospodarce, jak politycznej. Mówiliśmy o tym między innymi na pierwszym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej w czerwcu 1948 r., gdy zreorganizowana spółdzielczość wchodziła w nowy etap twórczej działalności.

Antyjednolitofrontowe plany strategiczne prawicy

Z tego fałszywego stanowiska wyrosły także błędy wobec zagadnienia „bitwy o handel“ i nawet próba rozkołysania na tym tle antyjednolitofrontowych nastrojów przez prawicę partyjną. Dopiero zdecydowana akcja Sekretariatu łącznie z resztą Prezydium CKW spowodowała ogłoszenie znanej uchwały Prezydium CKW z maja 1947 r. Ta uchwała dopiero położyła kres wahaniom jednych, manewrom innych i sparaliżowała dalsze antyjednolitofrontowe plany strategiczne prawicy.

Tow. Cyrankiewicz omawia następnie manewry prawicy, które wystąpiły jaskrawiej w sprawie CUP-u, gdzie prawica usiłowała nie dopuścić do głosu tow. Detricha, Dąbrowskiego, mających krytyczny stosunek do ówczesnego kierownictwa CUP-u.

Szkodliwa praktyka w Związkach Zawodowych i w Organizacji Młodzieży

W pewnym okresie ujawniły się w naszej Partii, zwłaszcza wśród niektórych działaczy zawodowych, fałszywe poglądy na zadania związków zawodowych. Działacze ci, wychowani w duchu walki ekonomicznej z przedsiębiorcą w ustroju kapitalistycznym, nie potrafili od razu pojąć charakteru państwa ludowego ani ocenić we właściwy sposób warunków, jakie stwarzała odbudowa kraju.

Na tym tle zrodziły się fałszywe koncepcje o roli związków zawodowych, miały miejsce nieodpowiedzialne wystąpienia zabarwione wyraznie nawet demagogią. Kierownictwo partyjne musiało zużyć wiele energii na zwalczanie tej fałszywej postawy i fałszywego ustosunkowania się do zadań związków zawodowych demokracji ludowej.

Dużym błędem ze strony kierownictwa był tolerancyjny z początku stosunek do linii, realizowanej w OMTUR. To zagadnienie należy w tej chwili do przeszłości, ale trudno pominąć fakt dość długiego demoralizowania młodzieży przez jej prawicowe kierownictwo z tow. Obrączką na czele, opierające się o prawicową część kierownictwa partyjnego. Niektórzy bowiem z kierownictwa partyjnego usiłowali z lubością żerować na zdrowym patriotyzmie młodzieży przerażając go w nacjonalizm, próbując rozwijać nieufność do PPR próbując na najwrażliwszym, wymagającym najczulszej opieki elemencie młodzieżowym, zbijać kapitał polityczny do rozgrywek najprzeróżniejszego rodzaju, albo dla beznadziejnego pławienia się w najtańszej popularności.

Swoista interpretacja hasła równorzędności partii w okresie etapu jednolitego frontu i zagadnienia klucza partyjnego, niewątpliwie na skutek braku czujności i należytej postawy ze strony kierownictwa, wykorzystana została również przez prawicę i koniunkturalistów dla wytworzenia stałego nacisku na kierownictwo partyjne, powodowała ustawiczne spory i osłabiała jednolity front.

Źródło błędów PPS

Kierownictwo zdolało się z tego po pewnym czasie otrząsnąć i zdało sobie sprawę o co, w przeważającej ilości wypadków chodzi.

Niewątpliwie za późno podjęliśmy systematyczną krytykę przeszłości naszego ruchu, krytykę oportunistycznych, reformistycznych i nacjonalistycznych prądów, jakie określały w przeszłości politykę Partii. Stosunkowo późno odgraniczyliśmy się od kampanii prawicy zmierzającej do idealizowania tych właśnie oportunistycznych prądów.

A nawet, gdy już postawiliśmy zagadnienie gruntownej rewizji przeszłości, to przez dalszy ciąg na stronie 4-6j

W WALCE Z PRAWICĄ I NACJONALIZMEM KU ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ

Referat tow. Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niedostatecznie pracującą propagandę i szkolenie, nie zostało to zagadnienie dostatecznie przyswojone całej Partii.

U podłoża tych wszystkich błędów kierownictwa partyjnego leżała między innymi tolerancja, pojedynkowość w stosunku do żywiołów prawicowych. Wraz z napływem elementów WRN-owskich, a potem, w okresie rozkładu nikolajewskiego PSL przodostały się do naszej Partii żywioły prawicowe, które próbowały przeniknąć do aparatu partyjnego.

Niewątpliwie częściowo im się to udało.

Te wszystkie wahanía, błędy, pomyłki polityczne, które wystąpiły w odrodzonej PPS, mimo przyjęcia przez Partię założeń lewicowo-socjalistycznych, mają swe głębokie źródło w przeszłości. I dlatego pełne ich przezwyciężenie możliwe jest dopiero po gruntownym przemysleniu i zanalizowaniu tej przeszłości, po zajęciu właściwego marksowskiego stanowiska wobec przeszłości.

Następstwa złych tradycji

Spróbujemy sprawę tej złej tradycji ująć krótko od strony jej następstw politycznych.

Nie jest przecież rzeczą przypadku, że dawna PPS wydała z siebie Piłsudskiego i piłsudczyznę, że z jej łona wyszedł polski militarizm i sanacyjna odmiana faszyzmu okresu drugiej niepodległości i że kierownictwo ówczesnej PPS przez całe dziesiątki lat nie potrafiło, nie umiało, bo w gruncie rzeczy nie chciało wyswobodzić się z więzów zależności od piłsudczyzny.

I nie jest również rzeczą przypadku, że gdy w okresie drugiej wojny światowej, z łona przedwojennej PPS wyszło WRN, to ono z winy swego kierownictwa, personalnie identycznego z większością przedwojennego kierownictwa PPS, zwyrodniało w twór polityczny o charakterze agencji, już nie tylko polskiej, ale międzynarodowej reakcji, które stało się narzędziem kontrrewolucji przygotowującej się do złamania powojennej fali rewolucyjnej, do opóźnienia zwycięstwa nad Hitlerem, do ratowania zagrożonych pozycji kapitalizmu i reakcji światowej.

Już te dwa fakty — piłsudczyzna i jej nieodrodne dziecko — WRN wystarczają, by każdy socjalista zdał sobie sprawę z tego, jaką rolę w dziejach Polski i polskiego ruchu robotniczego odegrał prawicowy nurt w PPS. Tego stanu rzeczy nie zmienia fakt, że pod sztandarami tej partii walczyły masy robotnicze, ani fakt, że w jej szeregach raz po raz pojawiały się prądy lewicowo-socjalistyczne, jakkolwiek tylko dzięki nim PPS nie skończyła się niesławnie wraz z Polską przed wrześniową.

Każdy wie, czym była dla Polski, dla polskiej demokracji i dla polskiego socjalizmu, — piłsudczyzna. Czym były rządy sanacyjne. Każdy powinien sobie uświadomić, jak ogromny stopień odpowiedzialności za piłsudczyznę, ciąży właśnie na dawnej PPS. Z jej szeregów wyszedł Piłsudski i cała jego kompania. Oni nadawali ton i oni nadawali kierunek tzw. Frakcji Rewolucyjnej.

A kiedy uznali, że ramy PPS im nie wystarczają i wyszli na szerszą arenę jako jawni już nacjonalisci, wspólnicy imperializmu niemieckiego z czasów pierwszej wojny światowej, przyszli autorowie planu wielkomocarstwowej ekspansji polskiej, na wschód, wtedy kierownictwo PPS starało się za wszelką cenę utrzymać w masach legendę Piłsudskiego i torowało mu drogę do władzy w przyszłej Polsce. I znowu, ile czasu minęło, zanim kierownictwo PPS widziało się zmuszone przejść do opozycji przeciwko Piłsudskiemu i jak bardzo większość tego kierownictwa hamowała walkę z dyktaturą. W gruncie rzeczy walkę tę kierownictwo PPS przyjęło z największym ociąganiem dopiero wtedy, kiedy Piłsudski mu ją narzucił i kiedy niesposób było oprzeć się rosnącemu naciskowi mas.

Drugim przykładem roli dawnej PPS jest wyrosły z tego samego przekłętęgo posiewu piłsudczyzny WRN. Mówca szczegółowo rozpatrzył koncepcje kontrrewolucyjne WRN, wrogosć w stosunku do rewolucji polskiej i Związku Radzieckiego, sprzymierzenie się WRN z endecją i sanacją, wysunięcie ostawionej teorii „dwóch wrogów”, nawoływanie do oporu wobec wojsk radzieckich i odrodzonego Wojska Polskiego i walkę z każdym przejawem ruchu lewicowego, głównie zaś z pracą PPR w masach ludowych. W walce tej WRN posługiwał się wojskowym aparatem londyńczyków opanowanym przez sanacyjną dwójkę.

Kiedy jednak rzeczywistość przekreśliła

nadzieje WRN na przyście Andersa, agenci WRN po wyzwoleniu ściśle współdziałali z reakcyjnym, bandyckim podziemiem. Wielu robotników i inteligentów, idących za WRN nie wiedziało o istotnych celach tej organizacji.

Musimy wyzwolić się z pęt złej tradycji

Odbiło się to też i na tych, którzy w okresie wojny i okupacji, zerwali z WRN i próbowali tworzyć odrębną organizację, działając w myśl założeń lewicowo-socjalistycznych. Polityka tych grup lewicowych, polityka Polskich Socjalistów, a potem RPPS nie była wolna od wahań, odwrótów, błędów i pomyłek.

W sytuacji — w której rząd londyński, jego siły zbrojne i agenci krajowe były wyraźnym narzędziem reakcji i niosły z sobą zapowiedź polskiego neofaszyzmu — obóz demokracji polskiej nie mógł szukać z nim żadnego kompromisu. Musiał oprzeć się na masach ludowych, tworzyć własny aparat państwowy i własną siłę zbrojną i być gotów do odparcia ewentualnych kontrrewolucyjnych zamachów ze strony londyńczyków. Dlatego jedyną słuszną koncepcją w tym okresie była koncepcja Krajowej Rady Narodowej. I w obozie polskiej lewicy socjalistycznej, w RPPS słusznosci mieli ci, którzy związali się z KRN, tworząc podstawy pod przyszłą Polskę Ludową.

Ale znalazł się wśród RPPS-owców odłam, który usiłował powstrzymać RPPS od zajęcia słusznego stanowiska. W tej sytuacji był to ciężki błąd polityczny, recydywa złych tradycji PPS-owskich i jeszcze gorszych nalogów WRN-owskich.

Ta chwiejność i niepewność wielu lewicowych socjalistów, późniejsze błędy tych,

Ale atmosfera, która panowała w partii, co wydała z siebie piłsudczyznę i WRN — nie oddycha się bezkarnie. Ta atmosfera, ten bałast ideowy i polityczny wywarły swój wpływ na bardzo wielu z nas, choć wydaliliśmy temu walkę.

ktoży w owym okresie zachowali właściwe stanowisko, te błędy i niewłaściwe posunięcia, fałszywe sformułowania — słowem wszystko to, co ciążyło już na odrzuconej PPS — jest właśnie owocem nieprzemysłanej do końca i nieprzezwyciężonej w pełni złej tradycji dawnej PPS. Musimy wszyscy zdobyć się na najwyższy wysiłek, by z pęt tej złej tradycji wyswobodzić się ostatecznie. Nie jest to rzecz łatwa. Niechaj przewodnikiem w tej pracy będą nam wysiłki tych, którzy złożyli się na dobre tradycje PPS i polskiego socjalizmu.

Zagadnienie struktury klasowej Partii i jej oblicza ideologicznego wydawały się do niedawna jeszcze wielu członkom naszej Partii zagadnieniami nieco abstrakcyjnymi i teoretycznymi. Świadomość roli partii rewolucyjnej, jako partii — awangardy i znaczenie demokratycznego centralizmu, to były w naszej Partii, pojęcia stosunkowo nowe, znacznie mniej oczywiste, aniżeli zrozumienie potrzeby programu rewolucyjnego.

Po prostu nie zrozumieliśmy, że najbardziej rewolucyjny i słuszny program musi pozostać na papierze, jeżeli nie ma partii, która byłaby zdolna wcielić go w życie. Nie zdawano sobie sprawy, że istnieje nierozdzielny związek pomiędzy programem a strukturą organizacyjną partii, która ma go realizować.

Sprawa struktury klasowej partii — stwierdza tow. Cyrankiewicz — przestała być czymś abstrakcyjnym i nabrała żywej treści wobec doświadczeń innych partii, przy czym mówca powołuje się na przy-

kład socjaldemokracji czechosłowackiej, w której przewaga drobnomieszczaństwa i burżuazyjnych elementów w pewnym momencie doprowadziła do załamania jej w chwili kryzysu lutowego.

Następnie mówca analizuje rozwój kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii, której kierownictwo zeszło na manowce nacjonalizmu i stacza się coraz bardziej na pozycje żywiołów wrogich obozowi demokracji ludowej i socjalizmu.

Kierownictwo KPJ odcięło ruch robotniczo-chłopski kraju od braterskiej i joidalnej współpracy z ruchem robotniczym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W takiej sytuacji ruch jugosłowiański, jeśli nie zdoła zawrócić z fałszywej drogi, nie ma żadnych perspektyw rozwojowych i grozi mu uwiądnięcie i zwyrodnienie.

Socjalizm jest bowiem z samej swej istoty ruchem międzynarodowym. Ruch odcięty od twórczych źródeł międzynarodowej myśli socjalistycznej i doświadczeń innych partii rewolucyjnych, a zwłaszcza doświadczeń partii bolszewickiej, która torowała zwycięsko drogę największej w dziejach rewolucji socjalistycznej — musi zginąć.

Omawiając w dalszym ciągu zdradę Tito i jego kliki — mówca stwierdza, — że u podłoża tych zjawisk leżał niewątpliwie nie przezwyciężony, lecz wręcz przeciwnie, podsycany i podniecany nacjonalizm. Ten sam nacjonalizm, który jest jeszcze bardzo żywy w Polsce i któremu musimy się przeciwstawić z całą energią, zarówno w łonie naszej Partii jak i całego ruchu robotniczego, jak i w łonie całego społeczeństwa polskiego. Aby za skutecznym temu nacjonalizmowi przeciwdziałać i zwalczać go, musimy dotrzeć do jego źródeł, uchwycić go w najbardziej klasycznych przejawach i zde maskować jego krzewicieli.

Jednym z przejawów tego nacjonalizmu jest niewłaściwy stosunek do Związku Radzieckiego.

Polska a Związek Radziecki

Ze w społeczeństwie polskim tu i ówdzie istnieją jeszcze zadawnione urazy antyrosyjskie, zrodzone w okresie caratu — to wiemy wszyscy i zdajemy sobie świetnie sprawę ze spustoszeń, jakie polityka carskiej Rosji poczyniła w umysłach społeczeństwa polskiego. Ze wobec tego należało zastosować specjalne środki leczenia tego społeczeństwa z urazu antyrosyjskiego i użyć subtelnych metod pedagogicznych — to także wiemy i rozumiemy. Ale na tym tle powstało w ruchu robotniczym, zwłaszcza na prawicy, pewne szkodliwe, nieporozumienie. Bo co innego kurować kogoś subtelnymi metodami z nieufnością wobec Rosji, przenoszonej dziś chorobliwie i bezzasadnie na Związek Radziecki, a co innego ukrywać pod tą subtelna metodą nieufność własną.

Lekarze okazali się tu niejednokrotnie równie mało odporni na chorobę, jak pacjenci. A swoją własną postawę usprawiedliwiali właśnie ową koniecznością wielkiej ostrożności. Rzecz jasna, że kto sam nie wierzy w słusznosci danego stanowiska nie jest w ogóle w stanie nikogo o tej słusznosci przekonać choćby był najbardziej subtelny.

Musimy te sprawy raz na zawsze uporządkować. Musimy jasno i otwarcie postawić sprawę stosunku do ZSRR, do rewolucji rosyjskiej i do polityki radzieckiej i do Radzieckiej Partii Komunistycznej.

Polska Ludowa powstała dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem. Ziemię polską wyswobodzone zostały od jarzma hitlerowskiego i faszyzmu, a naród polski od grozy całkowitej zagłady, dzięki państwu radzieckiemu, dzięki jego armii, jego potencjałowi przemysłowemu, jego polityce zagranicznej.

To zaś, że państwo radzieckie przyniosło nam wolność podczas kiedy Rosja carska niosła nam niewolę i ucisk zawdzięczamy temu, że przed laty trzydziestu dokonała się na ziemiach imperium rosyjskiego zwycięska rewolucja socjalistyczna, kierowana przez partię bolszewicką.

Jednym z pierwszych aktów tej rewolucji było proklamowanie prawa polskiego narodu do decydowania o swych losach.

Po latach trzydziestu prawo to raz jeszcze zostało przez Związek Radziecki proklamowane, tym razem krwią, trudem i znojem żołnierza radzieckiego, który przyniósł nam wyzwolenie z hitlerowskiego jarzma. Słowa owej pamiętnej deklaracji Rady Komisarzy Ludowych z roku 1917 zostały wolone w czyn przez Armię Radziecką, w trzydzieści lat później.

Polska była bowiem krajem, który w momencie największych zmagania chłopstwa i robotników rosyjskich, ukraińskich i białoruskich przeciwko kontrrewolucji i białym armiom rosyjskim i interwencji zagranicznej rozpoczęła zaciepną i napastniczą wojnę przeciwko rewolucji w Rosji. Piłsudski i jego kapitalistyczni i obszernicy mocodawcy usiłowali wyzyskać chwilę słabości państwa rosyjskiego dla zbudowania feudalnokapitalistycznego imperium polskiego na ziemiach litewsko-białorusko-ukraińskich, wznicił w

kraju falę reakcji, która nie opadła już do końca drugiej niepodległości.

Potem przez dwadzieścia lat niepodległości polityka polska związana była stale z planami antyradzieckimi. Wmontowano najpierw Polskę do słynnego kordonu sanitarnego, którym Lloyd George i Clemenceau pragnęli odgradzić rewolucyjną Rosję od świata. Potem, kiedy do władzy dorwała się sanacja, polityka polska stała się agencją fałszywej ofensywy antyradzieckiej. Łamała próby stworzenia frontu pokojowego państw demokratycznych, popierała wszystkie akty agresji faszyzowskiej, uznała za Abisynię, Austrię, Sudetów, Kłajpedy. Wzięła udział w rozbiórce Czechosłowacji. Wreszcie storpędowała projekt paktu wzajemnej pomocy między ZSRR, Anglią i Francją, odrzucając kategorycznie pomoc radziecką na wypadek agresji hitlerowskiej.

A w polityce wewnętrznej? Barbarzyński ucisk mniejszości narodowej, zbrojce pacyfikacji Ukraińców, dławienie ruchu białoruskiego, podsycanie propagandy antyradzieckiej, wszystko to było logiczną kontynuacją grzechu pierwotnego: oparcia wyzwolonej w roku 1918-ym Polski na koncepcji antyradzieckiej.

Czy ten pobieżny rejestr przedwojenny nie wystarczy do usprawiedliwienia nieufności narodów radzieckich i państwa radzieckiego do Polski? Tak, tylko, że nacjonalisci odznaczają się tym, że mają ogromnie krótką pamięć, kiedy chodzi o własne grzechy a za to niesłychanie gruntowną znajomość grzechów cudzych.

A jednak mimo wszystkie grzechy państwa polskiego z okresu drugiej niepodległości, Związek Radziecki proklamował wśród swych celów wojennych wyzwolenie Polski i uczynił wszystko by to hasło urzeczywistnić. Bo polityka Związku Radzieckiego nie kieruje się nacjonalizmem, lecz zasadami socjalistycznymi. Bo w myśl tych zasad socjalistycznych naród polski nie może być pociągany do odpowiedzialności za zbrodnie dyktatury sanacyjnej i polskich faszyzistów. Tak samo jak naród radziecki nie może odpowiadać za grzechy i zbrodnie caratu, z pęt którego sam wyzwalał się długoletnią i niestrudzoną walką. Związek Radziecki nie poprzestął jednak na przywróceniu Polsce niepodległości.

Od samego początku rząd radziecki konsekwentnie stoi na gruncie naszych praw do ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Ziemię tę przeszły w ręce polskie z rąk Armii Radzieckiej. W Poczdamie rząd radziecki był głównym szermierzem naszych postulatów terytorjalnych na zachodzie. I od Poczdamu po Konferencję Warszawską zawsze i wszędzie rząd radziecki stoi na stanowisku, że granice na Odrze i Nysie są ostateczne i nie-naruszalne są granice bezpieczeństwa i no-

koju światowego.

Dalej, w okresie wstępnym odbudowy, a potem w okresie realizowania naszych planów gospodarczych, współpraca Związku Radzieckiego umożliwiła nam uzyskanie cennej pomocy, niezbędnej dla naszej gospodarki.

I znowu uzyskaliśmy tę pomoc na jakże odmiennych warunkach, od tych, jakie stawiają państwom marshallowskim Europy zachodniej ich rzekomymi dobroczyńcy amerykańscy.

Związek Radziecki nie obawia się konkurencji naszego przemysłu i nie stawia nam żadnych warunków ograniczających przemysł i rozwój kraju. Wręcz przeciwnie dostawę radzieckie czynią to uprzemysłowienie szybszym i łatwiejszym.

Pomoc marshallowska zmierza do ograniczenia potencjału przemysłowego i produkcji państw Europy Zachodniej. Pomoc radziecka przyspiesza rozwój naszej potęg przemysłowej i naszej produkcji. Pomoc marshallowska buduje nowe Niemcy kartelowe i kapitalistyczne, agresywne i reakcyjne. Związek Radziecki domaga się demokratyzacji Niemiec, ubezwładnienia ich raz na zawsze jako napastnika, zmniejszenia potencjału przemysłowego krajów przez Niemcy zdewastowanych.

Wiemy wszyscy, jak straszliwe spustoszenia wyrządziła wojna na naszych ziemiach. Wiemy, jak ogromnym wysiłkiem usuwamy ślady tych zniszczeń. I wiemy, że cała nasza przyszłość, cały nasz rozwój i dobrobyt zależy od zabezpieczenia i utrwalenia pokoju. Prowadzimy też od chwili wyzwolenia politykę konsekwentnie pokojową.

Ale nie ludzimy się, że Polska byłaby w stanie zabezpieczyć sobie pokój i zapewnić na własną rękę bezpieczeństwo.

Na szczęście mamy tu potężnych sojuszników i Związek Radziecki, który od chwili zakończenia wojny uporczywie i systematycznie walczy o zabezpieczenie pokoju światowego, o pokrzyżowanie zamiarów imperialistycznych podżegaczy wojennych. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej stanowimy potężny obóz pokoju, którego naturalnymi sprzymierzeńcami są masy ludowe całego świata, masy ludowe, zarówno krajów kolonialnych i uciskanych, jak i państw kapitalistycznych.

Reasumując tow. Cyrankiewicz stwierdza: „Zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu wolność, niepodległość, Ziemię Odzyskaną, bezpieczeństwo i pokój”.

Nie oznacza to, że własny wysiłek narodu polskiego w walce z najeźdźcą i w pracy nad odbudową rze mają znaczenia. Ale ta ofiar-na walka i praca poszłyby na marne gdyby nie polityka Związku Radzieckiego oraz właściwa, zgodna z interesem narodowym polityka polskiego ruchu robotniczego.

Dokończenie w numerze jutrzejszym

Przez dziurę w płocie

Hyc, na odpust!

Kierownikiem młyna Samopomocy Chłopskiej w Rożenku gm. Niewierszyn jest ob. Markiewicz Jan, który dosyć dzielnie pojmując swoje obowiązki. Otóż we wiosce p. kierownika Markiewicza 8 września odbywał się odpust.

P. Markiewicz długo się nie zastanawiał, tylko zamknął młyn i hyc na odpust. Tymczasem gospodarze z gminy przyjeżdżają i zastają drzwi zamknięte. Awantur było co niemiara, ale p. kierownik nie przejmując się i gdy go zapytano czemu tak postępuje, odrzekł:

— „Przecie ja mam pensję to i tak nie stracę”.

Pan Markiewicz nie stracił, ale stracił inni obywatele, straciła spółdzielnia kochany kumie — to bardzo nie ładnie — tak postępować. A fe! wstydy!

Obserwator.

Geny zwierząt rzeźnych

W ostatnich dniach na Targowisku w Łodzi płacono za 1 kg żywej wagi następujące ceny:

KROWY I-sza kl. dobrze opasione 120 — 130, 2 kl. średnio opasione 108—118.

CIELETA ekstra 155—160, I-sza kl. pełnomięsiste 140—150.

ŚWINIE słoninowe, powyżej 150 kg wagi 240—244, poniżej 150 kg 228—239, mięsno-słoninowe powyżej 130 kg 222—227, poniżej 130 kg 220, mięsne powyżej 80 kg 210.

OWCE, jagnięta 100—110, młode skopy i macioraki I-szej klasy mało-mięsiste 132—160, 2 kl. mało-mięsiste 115—130.

Jak Iwan Miczurin tworzył nowe gatunki roślin

Iwan Miczurin to wybitny radziecki uczonec, twórca nowych odmian roślin i drzew. Idąc w jego ślady uczeni przez krzyżowanie i dobór naturalny wyhodowali szereg nowych odmian zwierząt domowych.

Iwan Miczurin urodził się w 1855 roku w gubernii riazkańskiej. W latach władzy carskiej życie jego było jednym pasmem nędzy i ubóstwa. Pracując jako ekspedient, monter zegarów, kasjer bagażowy i mechanik, ciągle marzył o pracy w dziedzinie agronomii. W tym to czasie z okazji swoich rozmaitych podróży w poszukiwaniu pracy, obserwował na rozmaitych terenach sady i drzewa owocowe. Obserwacje te przekonały go o niskim poziomie wydajności tych drzew. W niektórych okolicach, jak na przykład na Uralu, na Syberii, w ogóle nie spotykano wówczas sadów. Wtedy to postawił sobie za cel stworzenie nowych odmian owoców i przesuniecie c'e sadów do nowych, surowszych, pod względem warunków klimatycznych, rejonów kraju. Miczurin rozpoczął badania, ale nie mając poparcia od carskiego rządu, bez funduszy nie mógł osiągnąć żadnych wyników. Dopiero po rewolucji październikowej władza radziecka postawiła do dyspozycji uczonego wszelkie konieczne mu do tego celu środki i wyniki jego badań przekroczyły najśmielsze przypuszczenia.

Wielu sposobów chwycił się Miczurin by osiągnąć swój cel. — przystosowanie roślin do surowych warunków Syberii, Uralu, północy. Ostatecznie najszcześniejszą okazała się metoda

Łażnia w Czarnożyłach

Podawaliśmy na łamach naszego pisma szereg listów o złej gospodarce w niektórych majątkach państwowych. Obecnie pragniemy po dać czytelnikom do wiadomości fakt pocieszający. Nie wszędzie dzieje się tak samo. Niektóre majątki państwowe doskonale radzą sobie i nie czekając na dotację z okręgu, dokonują remontów i inwestycji.

Ostatnio takiego właśnie remontu dokonano w Czarnożyłach. Mieszkania robotnicze wy magające naprawy zostały wyremontowane, poza tym wybudowano łaźnię o 4 wannach i 4 prysznicach. Z łaźni tej korzystać będą mogli robotnicy folwarczni i ludność wsi.

Spółdzielniom trzeba ułatwić zakup materiałów

Centrala Tekstylna w Tomaszowie stwarza niepotrzebne trudności

Jednym z głównych artykułów, jakie potrzebuje wieś — to są tekstylia. Wiadomo zresztą powszechnie jaki to głód towarów panuje na wsi obecnie, w okresie przejściowym, przy czym największym powodzeniem cieszą się towary tanie, tak zwane pół welenki, cągi i płócienna itp.

Przez dość długi czas hurtownie czy podhurtownie pakowały do spółdzielni znaczne ilości towarów tzw. „niechodliwych” niepokupnych, które zamraża-

ły duże kapitały i utrudniały pracę dopiero co stawiającej pierwsze kroki spółdzielczości. Okres ten mamy jednak za sobą. Spółdzielnie w mniejszym lub większym stopniu zaopatrzone są w tej chwili w towary pokupne, które następnie rozprowadzane są między ludność.

Byłoby jednak zbytecznym optymizmem gdybyśmy stwierdzili, że już wszystko jest w porządku. Jeszcze tu i ówdzie spotkać można biurokratów, którzy sta-

rają się utrudnić pracę poszczególnym ogniwom w spółdzielczości i napsuć, jak to się mówi, trochę krwi.

Ważna jest sprawa następująca: otóż niektóre spółdzielnie w powiecie opoczyńskim (a sądzę, że to samo dzieje się i w innych powiatach) znajdują się o jakieś 60 km od podhurtowni. Chcąc zakupić materiał, muszą posłać pracownika, który jedzie nie raz, ale często-kroć kilka razy, aż wreszcie otrzyma upragniony towar. Jeżeli dodamy, że na taką podróż narażone są wszystkie spółdzielnie tego powiatu, zrozumiemy jakie są tu trudności zwłaszcza, że niekiedy trzeba po prostu jeździć furmanką. Powoduje to brak towarów w spółdzielniach, a co za tym niezadowolone ludność. By uniknąć tego wszystkiego dobrze byłoby, aby Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni mógł załatwić zbiorowo zamówienia spółdzielni, szczególnie tych, które znajdują się daleko od powiatu lub podhurtowni. Na innym stanowisku jednak stoi podhurtownia w Tomaszowie, która odmawia sprzedaży towarów dla gminnych spółdzielni za pośrednictwem PZGS-u. Sądzę, że stanowisko to podyktowane obawą o nadużycia w praktyce utrudnia pracę niektórych spółdzielni i należałoby je jakoś przystosować do życia. Spособów zresztą jest mnóstwo.

Zwracam się więc tą drogą do władz nadzorczych, aby rozpatrzyły tę sprawę.

Spółdzienca

Akcja siewna w piotrkowskim

Po odpowiednim i dokładnym przygotowaniu gleby rolnicy powiatu piotrkowskiego rozpoczęli siewy jesienne. Znaczną część siewów przeprowadza się zbożem kwalifikowanym. W poszczególnych gromadach utworzono tak zwane bloki nasienne, to znaczy, że na terenie tych gromad używa się do siewu wyłącznie jednolitego gatunku zboża.

Ze znaczną pomocą przyszedł tutaj rolnikom Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej, który rozdzielił około pięćdziesiąt ton żyta oryginalnego oraz trzydzieści ton żyta pierwszego odsiewu z Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Prócz tego blok nasienne otrzymały z rozdania dwadzieścia ton pszenicy oryginalnej. Dużym dobrodziejstwem dla rolników było obniżenie przez Ministerstwo Rolnictwa ceny zbóż oryginalnych, które obecnie kosztują zaledwie 19 procent drożej od zbóż konsumpcyjnych. Ponadto rozprowadzono między uboższych rolników kredyty na kupno zboża w sumie dwieście tysięcy złotych oraz na kupno nawozów sztucznych w sumie półtora miliona złotych. Pokrycie zapotrzebowania nawozów wyniosło tej jesieni około 80 procent, mimo iż zapotrzebowanie to jest kilkakrotnie większe niż przed wojną.

Spodziewać się należy, że dzięki odpowiedniemu przygotowaniu gleby, dzięki któremu ziarno padało w ziemię odleżała i przewietrzała, jak również dzięki wydatnej pomocy Zw. Samopomocy Chłopskiej, który na czas dostarczył kredytów i dokonał przydziałów zbóż kwalifikowanych — siewy jesienne dostarczą rolnikom powiatu piotrkowskiego bogatych zbiorów w przyszłym roku.

Pomoc sąsiedzka w Gielniowie

Mimo, że już oddawna został wydany dekret o pomocy sąsiedzkiej to jednak u nas do chwili obecnej nie został on wprowadzony w życie.

W dalszym ciągu za dzieł pracy koniem płaci się 1200 zł dziennie, ani wójt ani Powiatowa Rada Narodowa nie interesują się tym zagadnieniem w każdym bądź razie my tu nie spostrzegamy by ktoś tą sprawą się interesował.

Wiem, że już w tym roku to „umarł w butach” o pomocy sąsiedzkiej nie ma mowy, chciałbym jednak, by nasze władze powiatowe zajęły się tą sprawą, a może choć na wiosnę zrealizuje się ta sąsiedzka pomoc.

czytelnik z Gielniowa

Śladem naszech urfubulów

Bogacz Barański nie będzie użytkował 7 ha z reformy rolnej

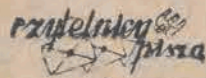
W numerze 242 „Głosu Chłopskiego” z dnia 5 września br. zamieściliśmy artykuł p.t. „Nie maszyna a wódka miłości”, w wyniku którego otrzymaliśmy od Komisarza Ziemińskiego z Kutna wyjaśnienie. Jak się okazuje Barański nie otrzymał żadnego nadziału ziemi, natomiast dzierżawi 7 ha od działkowca Pietrzaka Czesława, który wyjechał na Ziemię Odzyskaną. Nadziału ziemi z reformy rolnej dokonywała Powiatowa Komisja Ziemska składająca się z siedmiu osób, a nie komisarz Ziemiński. W sprawie unieważnienia aktu nadania ob. Pietrzakowi został wysłany wniosek do Wojewódzkiego Urzędu Rolnictwa i Reform Rolnych na zasadzie artykułu 101 rozporządzenia z dnia 22.III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnym.

W związku z powyższym Wojewódzki Urząd Rolnictwa i Reform Rolnych

zawiadomił nas, iż unieważnienie aktów nadania ziemi tym gospodarzom, którzy opuścili swą gospodarke bez powodów istotnych, dokonuje Wojewódzka Komisja Ziemska. Wobec dużej ilości tego rodzaju spraw na terenie całego województwa, akcja unieważnienia trwa stosunkowo dość długo i przeciąga się odnośnie do poszczególnych wypadków przynajmniej na okres dwóch miesięcy.

Nie mniej jednak Wojewódzki Urząd Rolnictwa i Reform Rolnych na skutek naszej interwencji unieważnienie aktu nadania ziemi ob. Pietrzakowi przyspieszył. W ten sposób bogacz Barański nie będzie już dłużej użytkował 7-ku hektarów ziemi, którą w posiadanie weźmie ten, kto na to zasługuje, tj. bezrolny.

REDAKCJA



Januszewice dostały złe ziarno siewne

Majątek państwowy w Januszewicach przystępuje w chwili obecnej do akcji siewnej. Ostatnio przysłano do majątku 30 m. ziarna kwalifikowanego. Okazuje się jednak, że zboże to jest gorsze, niż to, które majątek posiada na składzie z własnej produkcji, przy czym według przybliżonych obliczeń 30 procent pośladu znajdowało się w tym transporcie nadeszłym z Łodzi.

Sądymy, że odpowiednie czynniki zajmą się tą sprawą i majątki państwowe dostaną ziarno siewne dobrego gatunku i bez pośladu. Stały czytelnik członek Komitetu Folwarcznego

Tak to wy kierowano drobnymi rolnikami

Głos Chłopski często zamieszcza listy, w których podaje się o niedociągnięciach w pracy poszczególnych instytucji na wsi. Pragnę więc i ja napisać o ziarnie siewnym i nawozach, których nie otrzymaliśmy.

W gminie Niewierszyn planowaliśmy zorganizowanie dwóch bloków nasiennych; zamówiliśmy nawozy i nasiona, a teraz nie otrzymaliśmy nic. Złożyliśmy podanie do KKO o pożyczki nawozowe i po trzech tygodniach okazało się, że nasze kwestionariusze leżą gdzieś zagrzebane pod papierami i nie za-

łatwione. Tak to drobnymi rolnikami wykierowano; natomiast bogacze jak np. Kupis Ignacy z Dębowej Góry co to nie czekał na pożyczkę — nawozy i elity dostał. Czy to tak powinno być?

Stały czytelnik z Niewierszyna gm. Opoczno

Od Redakcji — Prosimy zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej o jaknajrychlejsze wyjaśnienie sprawy poruszanej w niniejszym liście.

Spółdzielnia w Radoni może prowadzić skup zboża

Wielką by to było ulgą dla nas gdyby tak nasza spółdzielnia prowadziła punkt skupu zboża. Tymczasem mimo, że inne spółdzielnie skupują, nasza uchyla się od tego twierdząc, że nie ma magazynów. Ja jednak stwierdzam, że magazyn jest i znajduje się niedaleko spół-

dzielni w resztówce w Mniskowie. Szkoda, że na to nie zwróciła uwagi Samopomoc Chłopska. A może jeszcze teraz choć to już dość późno spółdzielnia uruchomi skup?

M. Z.

Trzeba kobietom pomóc

Nie można powiedzieć, by życie społeczne, czy kulturalne Wierzbów, Zadzimia czy Rossoszyca było wzorem dla innych. Niemniej stwierdzić wypada, że co się tyczy mężczyzn to jakieś życie organizacyjne daje się zauważyć. Natomiast co do kobiet, albo jak to się popularnie mówi „bab” to wypada stwierdzić, że absolutnie, żadnej inicjatywy ani zainteresowania dla spraw organizacji nie ma.

W tym roku tu i ówdzie zorganizowano dziecińce, ale raczej jest to zasięga mężczyzn niż kobiet, które — co tu dużo mówić — mało zainteresowania wykazują w tym kierunku.

Ale mężczyźni ostatecznie mogą nianczyć dzieci, gorzej jednak z gotowaniem, szyciem czy innymi „damskimi” robotami. Przecież chłopcy nie mogą organizować kursów kroju, szycia, przetwórstwa owocowego czy gotowania. A gospoście z Wierzbów, Zadzimia czy Rossoszyca, ani myślą o czymś podobnym. A możeby tak gospodarze wzięli się do tych rzeczy, co?

Zarty żartami, a może jednak Liga Kobiet czy wreszcie jakaś obywatelka z Kół Gospodyń Wiejskich w Sieradzu zajrzy do naszych żon czy siostr, co?

Ładnim, Społecznik

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ
DYNDALA”, Moliere'a. Przekład Boy'a-Ze-
leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkie-
wicz.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniaz-
do” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Ka-
rola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj codziennie **punktualnie** o godz.
19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIE-
BOSZCZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza
Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka,
Krystyna Ciecchomska, Halina Głusz
kówna, Czesław Guzek, Irena Horecka,
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Kon-
stanty Pałowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15,
tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach ak-
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-ej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę
o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-
CZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzy-
muje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu
znakomita komedia muzyczna R. Stolza
„Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z
Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, da-
je widowisko „Pinokio” według Collodiego.
Codziennie przed południem dla dzieci
szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę
i święta o godz. 12-ej dla szerszej publicz-
ności.

MUZEJA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewi-
cza czynne od godz. 10—17 prócz poniedział-
ków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne
codziennie od 10—17 prócz poniedziałków
w niedzielę i święta od 11—17.

Ptehistoryczne — Plac Wolności Nr 14,
czynne codziennie od 10—17 prócz ponie-
działków.

Sztuki — Węckowskiego 36, otwarte od
10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska
Nr 103, Wystawa prac malarskich Międzyzela-
wa Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film dla młodzieży dozwolony.

GDYNIA — „Program aktualności kraj-
i zagran. nr 31”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „Piotr I-szy”, seria II.
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Siostra lokaja”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Wakacje”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Ostatni dzień”
godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

ROMA — „Podrzutek”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Konik Garbuszek”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

SWIT — „Konciuszek”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży

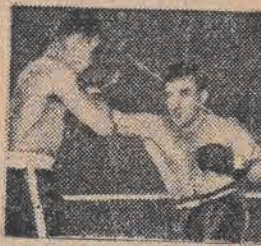
TECZA — „Uczennica 1-ej A”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

D-025565

SPORT SPORT SPORT



Kawczyński zwycięża Stefaniaka

Bratobójcza walka „Włókniarza” z „Bawelną” zakończyła się wysokim zwycięstwem „Włókniarza” 14:2

Czasami bywa, że dla jednej walki warto przyjąć na mecz bokserski — choćby ten mecz nie zapowiadał się nawet ciekawie. Tak było wczoraj. Nie jeden zapewne z miłośników pięściarstwa na mecz „Włókniarza” z „Bawelną” machnął ręką sądząc, że ta „bratobójcza” walka będzie tylko formalnością. Tymczasem ci co tak sądzili mylili się z kretesem. Pomimo wysokocyfrowego zwycięstwa, które zresztą krzywił nieco „Bawelna”, gdyż w oczach naszych Anielak nie przegrał w żadnym wypadku walki z Kargierem, wczorajszy mecz był o wiele ciekawszy od międzynarodowego spotkania „Teplice” — LKS. Na meczu z Czechami nie oglądaliśmy ani jednej ciekawej walki, wczoraj mieliśmy ich przynajmniej dwie i to takie, które naprawdę mogły wzbudzić nieklamany podziw nawet u bardzo wybrednych znawców tego sportu. Do tych walk należały spotkania Kargiera z Anielakiem i Stefaniaka z Kawczyńskim. Nie wiele im ustępowała również walka Stanikowskiego z Szalińskim.

DWA OBOZY

Publiczność, której wczoraj niestety nie zebrało się zbyt wiele, podzieliła się na dwa obozy. Obóz pierwszy stanowili mieszkańcy południowej części miasta sympatyzujący z „Włókniarzem”, obóz drugi, znacznie impulsywniejszy, mieszkańcy północnej strefy, sympatie wyraźnie przemawiały za „Bawelną”. Zachowanie się jednak całej widowni

nacechowane było duchem sportowym, nie nawoływano do mordów, a jeśli dopingowano kogoś do wygarbowania komuś skóry — to z zasady pięściarza słabszego walczącego z bardziej zaawansowanym przeciwnikiem.

TO JEST SPORT

Sportowy nastrój wczorajszego wieczoru podnosiła jeszcze bardzo, wyjątkowa jak na nasze stosunki, obiektywność kierowników obydwóch walczących klubów. Po walce Kargiera z Anielakiem jeden z członków zarządu „Włókniarza” otwarcie przyznał, że nawet remis Skrzywdziłby nieco pięściarza „Bawelny”. Tego samego zdania i my byliśmy. Kończąc naszą reasumpeję nie możemy jeszcze pominąć pocieszającego faktu, że „Bawelna” stanęła wczoraj w ringu w pełnym składzie i nie oddała ani jednego punktu walkowerem.

ANIELAK SIĘGA PO MIANO NAJLEPSZEJ „MUCHY” W ŁODZI

Spotkanie rozpoczęło się ciekawie zapowiadającą się walką Kargiera (Włókniarz) z uideowanym zwycięzcą Stasiaka, Anielakiem (Bawelna). Pierwsze starcie miało przebieg wyrównany. Walkę rozpoczął Kargier dość czysto trafiając swego przeciwnika. Pod koniec jednak tego starcia Anielakowi udało się „wejść” w Kargiera i odrobić w walce z półdystansu utracone punkty.

Drugą rundę i to b. wyraźnie wygrał Anielak. Przez cały czas nie dawał porostu

wytchnąć Kargierowi zasypując go lawą krótkich ciosów z obydwóch rąk.

W trzeciej rundzie obaj zawodnicy byli wyczerpani szalonym tempem walki i gonili ostatkiem sił. Anielak jednak do samego gongu zupełnie nie ustępował swemu przeciwnikowi i bezwzględnie zasłużył conajmniej na remis, chociaż naszym zdaniem walkę wygrał różnicą przynajmniej 2 punktów.

STANIKOWSKI MA GAZ

Nie mniej zaciętą walkę stoczyli ze sobą przedstawiciele wagi koguciej Stanikowski (Włókniarz) z Szalińskim (Bawelna). Obaj chłopcy mają ładne sylwetki i już są nieźle zaawansowani technicznie.

Po pierwszej rundzie, która miała przebieg wyrównany, w drugiej przewagę zdobył Stanikowski dzięki lepszej końcówce. W trzecim starciu Szaliński całkowicie ujął inicytywę w swe ręce i szalonym tempem swych ataków omal nie zmusił do poddania się Szalińskiego jeszcze przed gongiem. Zwyciężył zupełnie przekonująco Stanikowski.

Walką Kazimierzaka (Włókniarz) z Sobczakiem (Bawelna) nie byliśmy zbudowani, Kazimierzak szedł wyłącznie na k. o. Nie udało mu się jednak złapać Sobczaka na cios i musiał zadowolić się zwycięstwem punktowym.

KAWCZYŃSKI ZWYCIĘŻA MISTRZA ŁODZI

Zupełnie inną była walka Stefaniaka (Bawelna) z Kawczyńskim (Włókniarz). Już w pierwszej rundzie obawialiśmy się czy chłopcy wytrzymają tak szalone tempo walki. W walce na dystans lepszy był Stefaniak w zwiarcach wyraźną przewagę miał Kawczyński, to też runda kończy się raczej remisowo. W drugim starciu, doskonale w niego „wchodzi” i dzięki zwiarcu rozstrzyga ją na swoją korzyść. W trzecim starciu dzięki doskonałemu zwiarcu przewaga Kawczyńskiego jeszcze bardziej wzrosła, to też spotkanie wygrał zdecydowanie na punkty.

W pozostałych wagach walki już nie były tak emocjonujące. W wadze półśredniej Szczepański (Włókniarz) w drugiej rundzie znokautował Nowackiego (Bawelna), w wadze średniej Trzęsowski (Włókniarz) zmusił do poddania się w pierwszym starciu Wieczorka (Bawelna), w wadze półciężkiej Urzędowicz (Bawelna) b. nieprzekonywująco wypunktował Kubasiewicza (Włókniarz) i w wadze ciężkiej Jaskoła (Włókniarz) zmusił do poddania się po drugiej rundzie Kaczmarek (Bawelna).

Mecz sędziowski w ringu Sierozewski, na punkty: Twardowski, Małoszyk i Kasprzak (Piotrków). (Kr.)

We wtorek

mecz kolarski Warszawa — Łódź

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje we wtorek dnia 28 września br. o godz. 18-ej ostatnią w bieżącym sezonie torową imprezę kolarską w Helenowie.

Będzie to mecz Warszawa — Łódź o bardzo urozmaiconym programie.

Startować będzie po pięciu najlepszych zawodników Warszawy i Łodzi.

Całkowity dochód z tych wyścigów przeznaczony będzie na Społeczny Fundusz Odnowy Stolicy.

W razie niepogody zawody odbędą się dnia następnego o tej samej godzinie.

Bilety nabywać można wcześniej w kasach Helenowa już od godz. 15-ej.

Sport w ZSRR

Pugaczewski bije rekord

w biegu na 1500 metrów

MOSKWA (obsł. wł. — W jednym z ostatnich spotkań piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego moskiewski „Spartak” pokonał drużynę „Lokomotiv” (Moskwa) w stosunku 2:1. Wynik meczu nie wpłynął na lokatę „Spartaka” w tabeli mistrzowskiej, ma on już bowiem zapewnione trzecie miejsce, natomiast drużyna „Lokomotiv” w wyniku prze-

granej zajęła ostatecznie siódme miejsce.

W ramach zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w Moskwie, znany średniodystansowiec radziecki Pugaczewski ustanowił czwarty w tym sezonie nowy rekord Związku Radzieckiego: w biegu na 1500 m Pugaczewski osiągnął rekordowy czas 3:53,0 min.

Co będzie ze Stecem?

„Concordii” piotrkowskiej grozi poważne osłabienie

Po ostatnich zawodach bokserskich w Piotrkowie wszyscy miłośnicy tej gałęzi sportu wyszli wielce niezadowoleni z sali Kilińskiego. Nie jest już żadną tajemnicą, że Stec, jeden z dobrze zapowiadających się młodych pięściarzy „Concordii” ma przejść do Radomia. Ile jest w tym prawdy, nie wiemy. Faktem jest jednak, że na ostatnich zawodach Stec nie walczył i nie wiadomo, czy w ogóle już wystąpi w szeregach drużyny piotrkowskiej.

Na ten temat krąży nawet w Łodzi wiele pogłosek. Mówi się o zwolnieniu Steca z pracy, co miało być powodem jego zniechęcenia do „Concordii”. Ażby dowiedzieć się jak sprawa naprawdę wygląda, udaliśmy się do Kierownika Personalnego Huty „Hortensja”, ob. Sobiecharta po garść informacji.

W środę

Wielka impreza na odbudowę Warszawy

W dniu 22 bm. miały się odbyć zawody lekkoatletyczne, pokaz gimnastyczny i mecz piłkarski między reprezentacją ZMP a Szkołami Średnimi, na odbudowę Warszawy i domu Młodzieżowego. Z uwagi na zły stan pogody impreza ta przełożona została o tydzień później na dzień 29 bm. w środę godz. 12-ta stadion LKS

Przygrywać będą trzy orkiestry. Impreza ta obliczona jest na udział 16 tysięcy młodzieży szkolnej z tym, że zawodnicy w poczuciu obowiązku społecznego, również placą za wejście na stadion.

Program zawodów:

- 1) konkurencja bieg 100 m mężczyzn.
- 2) konkurencja bieg 60 m. kobiet
- 3) konkurencja bieg 1500 m. mężczyzn
- 4) pokaz gimnastyki przyrządowej
- 5) mecz piłki nożnej między reprezentacją ZMP, a reprezentacją Szkół Średnich

W przerwie meczu sztafety 4x100 (pań — panów).

II-ga połowa meczu

Niżej podajemy skład reprezentacji Zw. Młodzieży Polskiej w lekkiej atletyce.

Raszewska Halina, Zdunkówna Wiesła

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 27 września 48 r.
12.04 Dziennik, 12.09 Muzyka, 12.25 Słowiańskie pieśni ludowe, 12.45 Odpowiedzi na listy, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 „Piotr Czajkowski”, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Gra Ignacy Paderewski (płyty) 15.05 (L) Komunikaty, 15.10 (L) Aleksander Głazunow — koncert skrzypcowy, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.45 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 (L) Koncert organowy 17.00 „Rozmowy o gwiazdach” 17.15 (L) „Na muzycznej fali” 17.45 (L) „Zwycięstwo Łodzi” — reportaż czwarty kowy red. L. Szumyewskiego z Elektrowni Łódzkiej, 17.55 (L) Chwila Warszawy, 17.58

(L) „O czym mówi dzisiaj Łódź”, 18.05 Koncert kameralny. Transm. z Pragi Czeskiej, 18.55 Audycja okolicznościowa, 19.05 Poradnik językowy, 19.15 Przegląd tygodnia, 19.30 „Emancypantki”, 19.45 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 20.30 Sonaty wiolonczelowe w wyk. K. Wilkomirskiego 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik 22.00 Koncert Małej Orkiestry P. R., 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. II), 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.